

Juszkiewicz, Ryszard

Wizje Europy sprzed stu siedemdziesięciu laty

Rocznik Mazowiecki 15, 263-267

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wizje Europy sprzed stu siedemdziesięciu laty

Na początku 2003 r. ukazała się pod firmą Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego w Warszawie niewielka objętościowo książka *Wizja przymierza między narodami Europy z 1831 r. według Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego*, której autorem jest prof. dr hab. Benon Dymek. Niecodzienna jej zawartość jest dziś niezwykle aktualna. Treść pracy oraz osoba wizjonera motywują do napisania kilka uwag o obydwu bohaterach pracy Benona Dymka.

Profesor Dymek, autor wielu książek, od kilkudziesięciu lat zajmuje się historią Mazowsza. Spośród całego regionu za przedmiot badań szczegółowych wybrał ziemię mi bliską (na której się urodziłem) zwaną w literaturze historycznej Poborzanami. Ziemia ta stanowi skrawek byłego powiatu mławskiego (dziś nidzickiego), przylegający od wieków do obszaru Prus Wschodnich. Swym kształtem (pagórki, lasy, mało urodzajna gleba) przypomina region pruski. Poborzani (niekiedy pisze się Pobożani) byli i są zamieszkałe głównie przez potomków drobnej szlachty, która strzegła granic Polski przed najazdami Jaćwingów, Prusów, Litwinów, Krzyżaków oraz w czasach najnowszych przed najazdami wojsk niemieckich¹. Za swoją wierność Rzeczypospolitej patriotyczni mieszkańcy tego małego, a niezwykle ciekawego regionu kresów Rzeczypospolitej płacili wielokrotnie w czasach zagrożeń obficie krwią lub majątkiem². Dodać należy, że Poborzani przez całe wieki nie miały szczęścia do autorów, którzy pisali o tym regionie.

Ostatnio w interesujący sposób stosunek mieszkańców innych dzielnic państwa polskiego do Mazowsza, a także Poborzan opisali prof. Dymek³ oraz Irena Borowy⁴. Wielu badaczy Mazowsza, a tym samym Poborzan słusznie podkreślało, że należało ono w starej Rzeczypospolitej do regionu, w którym kwitły nauki humanistyczne i że ziemia ta wydała wielu sławnych mężów, także w nauce⁵. Jednym z nich był niewątpliwie Stanisław Grzebski urodzony w 1524 roku w Grzebsku (w Poborzanach) nad Orzycem. Tam ukończył szkołę parafialną,

¹ J. Ostaszewski, *Z dziejów mławskiego Mazowsza, Szkic historyczny*, Mława 1934, s. 6, 39; W. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1908, s. 40-41; B. Dymek, *O stereotypie szlachty mazowieckiej i Poborzanach*, cz. I, w: *Ziemia Zawkrzeńska*, t. IV, Mława 2002, s. 12; *Źródła historyczne do dziejów Ziemi Mławskiej*, zebrali i oprac. A. Grochowski, R. Juszkiewicz, Mława-Ciechanów 1998, s. 7; Ks. M. Grzybowski, *Janowo, Szkice z dziejów parafii*, Płock 2002, s. 16.

² Por. R. Juszkiewicz, *Gmina Szczepkowo Borowe (Janowiec Kościelny) w latach 1939-1945*, Olsztyn-Białystok 1990, s. 9-17, 160-176.

³ B. Dymek, *O stereotypie szlachty...*, op. cit., s. 5-48.

⁴ I. Borowy, *Poboże i szlachta pobożańska*, „Mazowsze” 1996 nr 8/2, s. 3; Poboże i Poborzani są to nazwy odnoszące się do tego samego regionu. Między badaczami istnieje spór o to, jak ostatecznie powinien nazywać się ten region.

⁵ I. Gieysztorowa, *Od Jagiellonów do Sobieskiego 1526-1996; Cztery wieki Mazowsza* (autorzy: I. Gieysztorowa, A. Zahorski, J. Łukasiewicz), Warszawa 1968, s. 93, 94; S. Pazyra, *Książka polska na Mazowszu*, „Notatki Płockie” 1977 nr 1/60, s. 28; S. Gruszecki, *Ideowe i polityczne oblicze Mazowsza w XVI w.*, w: *Millenium Ciechanowa*, Materiały z sesji popularnonaukowej (11-12 grudnia 1965 r.), Ciechanów 1969, s. 64.

potem pobierał nauki na wyższym poziomie w Mławie i dotarł aż do Krakowa, do Wszechnicy Jagiellońskiej, gdzie został profesorem. Napisał m.in. słynną wówczas i pierwszą w języku polskim książkę techniczną *Geometria to jest mierznicka nauka*⁶. Pojawienie się w tym czasie tak znakomitego uczonego w jakimś sensie podważa stereotypowe opinie niektórych historyków o mrokach średniowiecza na Mazowszu, stąd przecież wywodzili się tacy uczeni i mężowie stanu jak: Walenty Kluczborski, Anzelm Gostomski, biskup Wawrzyniec Gościński, biskup Erazm Ciołek, biskup Andrzej Krzycki, Maciej Kazimierz Sarbiewski, Sebastian Klonowic, Stanisław Chrościelewski, Jan Krasiński, Marcin Wolski, Mikołaj Grzybowski, Jan Kazimierz Krasiński, Mikołaj Dzierzgowski, Stefan Dobrogost i wielu, wielu innych⁷.

Poborzany mogą się również szczycić pochodzeniem ze swej ziemi, z niewielkiej wsi Giewarty, Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego urodzonego 15 kwietnia 1799 r., przyszłego profesora, uczonego o renesansowych zainteresowaniach, specjalistę w zakresie miernictwa, fizjografii, gnomoniki, ergonomii, botaniki, znakomitego pedagoga jak też politologa. Benon Dymek określa go nie bez racji jako „wizjonera pokojowej i zjednoczonej Europy oraz prekursora idei pokojowego współistnienia narodów wolnych i samorządnych”⁸. Na początku tekstu użyłem stwierdzenia, że książka prof. Dymka jest niezwykle aktualna z uwagi na dogłębną analizę tekstów, które pozostawił po sobie prof. Jastrzębowski⁹.

Jak wiadomo, środowiska polityczne, a także sami obywatele Europy żyją w tej chwili sprawami jednoczenia się państw tego kontynentu, jego przyszłą organizacją wraz z budową jej struktur. Wszystko to dzieje się nie bez sporów o to, czy Europa ma być zjednoczona na sposób federacyjny, czy ma być jednolitym organizmem politycznym i gospodarczym, jak ma być usytuowana centrala brukselska, siedziba władz Unii Europejskiej, oraz jakie mają być jej kompetencje w odniesieniu do innych państw i narodów¹⁰ i wreszcie, co ma być spoiwem tej wspólnoty – wartości gospodarcze, polityczne, czy też ma to być wspólnota oparta także o wartości chrześcijańskie (poza kulturą grecką, rzymską i ideami oświecenia, jak to się obecnie postuluje w projekcie Konstytucji wspólnoty Europejskiej)?

Profesor Dymek, analizując biografię Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego, wydaje się być zafascynowanym swoim bohaterem, w szczególności zaś pozo-

⁶ W. Gutry, *Zapiski w historii powiatu mławskiego*, „Notatki Płockie” 1963 nr 26, s. 7.

⁷ I. Gieysztorowa, *Żle i dobrze o ludziach Mazowsza XVI-XVII w.*, „Notatki Płockie” 1966 nr 1; S. Pazyra, *Problematyka Mazowsza w książce polskiej do XIX w.*, „Notatki Płockie” 1970 nr 5, s. 9; B. Dymek, *O stereotypie szlachty...*, op. cit., s. 41-46.

⁸ B. Dymek, ibidem, s. 31.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Por. *Wspólnota Europejska, twój sąsiad*, Warszawa 1992, s. 5-9; oraz *Traktat o Unii Europejskiej*, „Biuletyn Informacyjny” 1993 z. 2 (18); *Kancelaria Sejmu, Biuro Stosunków Międzyparlamentarnych*, Warszawa 1992; K.D. Borchardt, *Wstęp do prawa Wspólnoty Europejskiej*, Bruksela 1990, s. 5-14; Z.M. Doliwa-Klepacki, *Integracja europejska*, Białystok 1999, s. 19, 25-38.

stawionym przez niego dokumentem. Jest to *Konstytucja dla Europy z 1831 roku*, w której czytamy:

§4. Rękojmią równości ludzi, składających naród, będą prawa narodowe, rękojmią równości narodów europejskich będą prawa europejskie, które mają stanowić podstawę przymierza między narodami cywilizowanymi.

§5. Prawa narodowe stanowi naród przez swoich wysłanników, czyli Sejm, prawa zaś europejskie stanowi Europa przez swój Kongres, złożony z pełnomocników wszystkich narodów.

§70. Życie, wolność, własność, honor każdego członka narodu będą przedmiotem szczególnej opieki praw narodowych. Byt, niepodległość, własność i honor każdego narodu będą przedmiotem szczególnej opieki praw europejskich.

§71. Wolność mówienia, pisanie i drukowanie niezagrażająca przyjętym i uświęconym przez narody prawem będzie nieograniczona. Na nadużycia w tej mierze Kongres Europejski przepiśnie prawa.

§76. Od epoki zawarcia wiecznego przymierza w Europie dwa tylko we względzie moralno-religijnym będą uważane wyznania, to jest ludzi dobrych czyli pełniących prawa Boskie, i ludzi złych, czyli wylamujących się spod tych praw. We względzie moralno-politycznym uważane będą także tylko dwa narody na świecie: jeden ucywilizowany, czyli rządzący się podług praw mających za podstawę prawa Boskie, drugi naród barbarzyński, czyli rządzący się namiętnościami, jakimi np. są: pragnienie rozlewu krwi ludzkiej, szukanie własnego wyniesienia w poniżeniu innych, czyhanie na cudzą własność lub wolność itp.¹¹

Trafnie prof. Dymek konstatuje:

Niektóre elementy jego [Jastrzębowskiego] *Konstytucji* są bardzo podobne do współczesnej Unii Europejskiej, zarówno jeśli chodzi o idee, jak i rozwiązania instytucjonalne. Przewidział nawet możliwość przenoszenia obywateli jednego państwa do drugiego, włącznie z własnością.¹²

Tenże autor nie bez racji twierdzi także, że Jastrzębowski

głosił idee pacyfistyczne, myślał o wspólnej Europie, ale i w jakimś sensie był protoplastą obecnego globalizmu, ponieważ starał się uwolnić od wąsko pojmowanych interesów narodowych, zakładał jednolitą przestrzeń prawną, głosił ideę federacji.¹³

Powyzszą tezę potwierdzają podstawowe dokumenty dotyczące Wspólnoty Europejskiej¹⁴.

Dokonując porównań *Konstytucji* prof. Jastrzębowskiego oraz podstawowych dokumentów Wspólnoty Europejskiej, która zaczęła się kształtować po

¹¹ B. Dymek, *O stereotypie szlachty...*, op. cit., s. 34-46.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Z.M. Doliwa-Klepacki, *Integracja...*, op. cit., s. 397-496.

II wojnie światowej, oprócz zaskakujących podobieństw różni je jedna fundamentalna kwestia. Jastrzębowski m ó w i w i e l e o B o g u jako zworniku ludzkich działań w sferze społecznej, politycznej, gospodarczej i moralnej, natomiast dokumenty Unii Europejskiej m i l c z ą o B o g u i religii. Jest to dość charakterystyczne, gdyż jeszcze pierwszy z podstawowych dokumentów organizujący nowy ład świata (Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 grudnia 1949 r.) w art. 2 mówi wprawdzie nie o Bogu, ale o tym, że

Każdy człowiek ma m.in. prawo do własnego wyznania, które nie powinno być podobnie jak różnice rasy, koloru, płci, języka i poglądów politycznych przedmiotem jego dyskryminacji.

Analizując powyższe dokumenty nie trudno zauważyć, że stanowisko prof. Jastrzębowskiego, syna Ziemi Mławskiej, jest bliższe w sprawie zjednoczenia Europy Janowi Pawłowi II, który na posiedzeniu Sejmu RP w dniu 11 czerwca 1999 r. m.in. stwierdził:

Nową jedność Europy, jeżeli chcemy, by była ona trwała, winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które je kiedyś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactw i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być bowiem wielka Europejska Wspólnota Ducha.

Warto podkreślić, że poglądy prof. Jastrzębowskiego są także zbieżne z poglądami naszego Papieża, kiedy pisze na temat wizji pokoju. W art. 1 swojej *Konstytucji* Jastrzębowski napisał:

Wszystkie narody europejskie (jeżeli chcą używać trwałego pokoju i szczęścia) mają się wyrzec swojej wolności i zostać niewolnikami praw, wszyscy zaś monarchowie (jeżeli chcą spokojnie, z błogosławieństwem narodów i sławą panować) mają być odtąd tylko stróżami i wykonawcami tychże praw i nie tytułować się inaczej tylko ojcami narodów, czyli „patriarchami”. Prawa, o których tu mowa, mają być tłumaczem przedwiecznej prawdy, czyli woli Boga, objawionej nam przez jego przykazanie: „Kochaj bliźniego twego jak siebie samego”.

W obliczu Boga i prawa wszyscy ludzie, a zatem i wszystkie narody są sobie równe:

Obowiązek utrzymania pokoju spoczywa w szczególności na światowych przywódcach politycznych. Nie może zwolnić przedstawicieli rządów i narodów od wysiłków na rzecz oswożenia ludzkości od groźby wojny i konfliktów zbrojnych [...] pokój nie polega na braku wojny zakłada również stałą współpracę między narodami. Obecność tej współpracy w życiu międzynarodowym winna się przejawiać w ramach konstruktywnych rokowań, które położą kres wyścigowi zbrojeń. Jej owocem powinno być również zwolnienie niewyczerpanych niemal zasobów, które teraz topi się w zbrojeniach i użycie ich do wojny z nędzą, co zapewniłoby wyżywienie milionom głodujących istot ludzkich.

(Wypowiedź Jana Pawła II
podczas spotkania z prezydentem Reaganem
7 czerwca 1982 r.)

Niewątpliwie wielką zasługą prof. Dymka jest odkrycie tak znakomitego uczonego i przypomnienie jego myśli, a także zasług obywatelskich (był żołnie-

rzem Gwardii Narodowej podczas Powstania Listopadowego i był represjonowany przez władze rosyjski w okresie Powstania Styczniowego).

(Na brak pochwały zasługują natomiast korektorzy, którzy wielokrotnie zmieniali nazwę miejscowości urodzenia prof. Jastrzębowskiemu; nie zauważyli, iż winno się pisać – Giewarty, a nie – Gierwaty). Sądzę, że prof. Dymkowi dopisało także szczęście, iż odnalazł teksty prof. Jastrzębowskiemu oraz przypomniał je badaczom, historykom, politykom i politologom i tym wszystkim, których interesuje integracja Europy¹⁵.

Dodajmy, że praca prof. Dymka sprawiła niewątpliwie satysfakcję Mazowszanom szczególnie tym, którzy mieszkają w Poborzanach, gminie Janowo i noszą nazwisko Jastrzębowskich, a jest ich wielu w tym regionie.

3 maja 2003

Ryszard Juszkiewicz

¹⁵ Nie miał tego szczęścia prof. Klepacki pomimo, że – jak napisał we wstępie swojej pracy – „chciał ocalić od zapomnienia polski dorobek w zakresie badań nad integracją gospodarczą, który na tle innych państw Europy Środkowowschodniej jest imponujący”, *ibidem*, s. 19.